



▲ Wstąpił w barwach namdowych przecieli Petr Roupec z ministerstwa szkolnictwa RC (od lewej) oraz Jerzy Widzyk, minister, szef kancelarii prezesa Rady Ministrów RP. Fot. FRANCISZEK BAŁON

## IMPRESA MACIERZY ZWABIŁA BLISKO 250 OSÓB Na Bagińcu festynowo

PROSEK-BAGINIEC (kor) - Sobota obrodziła na całym Zaolziu imprezami. Blisko 250 członków i sympatyków Macierzy Szkolnej w RC postanowiło spędzić sobotnie popołudnie na stokach leżącym na terenie Piosku Bagińca - na trzećmi już Bagińskim Festynie Szkolnym.

Dochód z imprezy przeznaczony zostanie tradycyjnie już na remont budyńku dawnej szkoły, którego gospodarzem jest obecnie właśnie Macierz, i z którego korzystają m.in. polskie szkoły, by organizować tu np. „zielone szkoły” czy kursy narciarskie.

„A czeka nas dosyć kosztowna inwestycja - w tym roku musimy bowiem przystąpić do budowy oczyszczalni ścieków oraz nowej sieci kanalizacyjnej, co będzie kosztowało od 180 do 200 tys. koron” - powiedział redaktor „GL” prezes Macierzy Jan Branny. „Część z tych kosztów pokryjemy sami, część pokryjemy z darów sponsorskich, ale pomoże nam również dochód z festynu. Jak na razie jeszcze nie podliczyliśmy wpły-

## UDANY FESTYN GÓRSKI POD KIKULĄ

## Tradycja się odradza

KOSZARZYSKA (F. B.) - Kolejną próbę przywrócenia świetnej ongiś tradycji Festynów Górskich w Koszarzyskach organizowanych przez ZG PZKO przy współpracy Koła w Koszarzyskach i współudziale tamtejszego Urzędu Gminnego można uznać za udaną.

W słoneczną sobotę w Orodoku Bzoleniowo-Wypoczynkowym ZG PZKO w Koszarzyskach zebrała się polska grupa festynowych gości. Od rana trwały zmagania sportowe. W turnieju siatkówki wzięło udział 6 drużyn. Zwyciężyła znów drużyna rodziny Kuřów z Mostów koło Jablonkowa, która dzięki temu mogła w tym roku zatrzymać Puchar Przechodni ZG PZKO, zdobywając ponadto nagrodę ufundowaną przez Urząd Gminy - piłkę. W turnieju ringo uczestniczyło 9 dwójek. Zwyciężyli Robert Wałaski i Grzegorz Borgiel z Bystrzycy. W biegu „Pod Górki” startowało 15 zawodników - w poszczególne kategorie najlepszy był Jakub Martynek z Mostów k. Jablonkowa, Michał Wałach z Wędrziny i Daniel Lamch z Myszkowa. Najmłodszym uczestnikiem był pięcioletni Szymon Kadubiec z Ołdrzychowic, najstarszym - 43-letni Tomasz Zbikowski z Myszkowa. Wyciąg kolarski „Mila górską” wygrał Jacek Hlińkowski z Trzyczka-Podlesia.

Łiąg dalszy na str. 2

wów ze soboty, ale na pewno jesteśmy w plusie - spodziewamy się dochodu w granicach co najmniej 10-15 tys. koron. To już się liczy”.

A zjawili się na Bagińcu - piechotą, na rowerach górskich czy korzystając z samochodu kursującego między szkołą a remizą strażacką w Piosku - nie tylko członkowie i sympatycy Macierzy, ale również goście bardziej oficjalni. Bawili się dobrze na festynie m.in. konsul generalny RP w Ostrawie Marek Masuľianin i konsul Małgorzata Filipiek, właścicielki budynku szkoły - Jan Pyszko ze Szwałczarzi, a przede wszystkim jeden z ostatnich dyrektorów zamkniętej w 1974 roku szkoły, Karol Skupień, który - jak zawsze - przybył na festyn piechotą.

„Byłem na Bagińcu dyrektorem przez 16 lat” - powiedział „GL” zwany emeryt, K. Skupień. „Dawniej trwało mi pokonanie góry godzinę, dzisiaj już trochę dłużej. Chwilę mi trwało, zanim odnalazłem w krzakach chodniczek, którym zawsze chodziłem na skróty...”.

Członkowie ZG Macierzy Szkolnej przygotowali dla swoich sympatyków wspaniałe dania kuchni śląskiej, bardzo się też wszystkim podobał występ zespołu „Andrusi” ze Skrzeczonia (kier. Czesław Bugdół).

„Dodajmy, że towarzyszył w tym roku baginieckiemu festynowi i Górski Wyciąg Rowerowy, w którym wzięło udział 13 zawodników. W kategorii dziewcząt zwyciężyła Małgosia Raszka (pokonała szczyt w czasie 31:07 min.), chłopców do lat 10 - Christian Heclzo (30:56 min.), do lat 18 - Kamil Kluz (19:05 min.), a „chłopów powyżej 18 lat” - Ryszard Wania (22:37 min.).

## WIĘKSZOŚĆ SZKÓŁ JAZDY OGRANICZA SIĘ DO ZAJĘĆ PRAKTYCZNYCH

Niepewność co do przyszłych cen kursów prawa jazdy zrobiła swoje. W obawie przed wygórowanymi cenami, które, zdaniem pesymistów, miałyby się w przyszłym roku dać się we znaki adeptom na kierowców, do drzwi szkół jazdy pada coraz więcej osób. Przychodzą nawet ci, którzy przez wiele lat z zaliczeniem kursu zwlekali...

Jak się okazuje, decyzja o rozpoczęciu nauki „kręcenia kółkiem” to jedna rzecz, druga - wybór konkretnej szkoły jazdy. W każdym większym mieście jest ich kilka i pomimo że wszystkie oferują, można by rzec, identyczny produkt - prawo jazdy, różnią się od siebie pod wieloma bardziej lub mniej istotny-

## INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO W GNOJNICKIEJ POLSKIEJ SZKOLE

## Nareszcie w nowych murach

GNOJNIK (mro) - Po czterech latach uporczywych starań polskiego órdowska w Republice Czeskiej i siedmiu miesiącach prac budowlanych powitała wczoraj przybyłych gości zrekonstruowana Polska Szkoła Podstawowa w Gnojniku.

Znaczący gości z wiceministrem szkolnictwa RC Petrem Roupecem oraz z ministrem, szefem kancelarii prezesa Rady Ministrów RP Jerzym Widzykiem, podejmowali chlebem i solą Ewa Hanzel i Tomasz Wałach oraz dyrektor placówki, Małgorzata Rakowska wraz ze starostą gminy Jaromírem Kafonkiem.

Wśród przybyłych nie zabrakło Ondřeja Sulitki z Urzędu Rady Ministrów RC, ambasadora RP w Pradze Marka Pemala, konsula generalnego RP w Ostrawie Marka Masuľianina oraz byłego konsula Piotra Szwarca. Obecne były delegacje Rady Polaków z prezesem Wawrzyncem Fójcikiem, ZG PZKO z prezesem Jerzym Czajem, ZG Macierzy Szkolnej z prezesem Janem Brannym oraz innych organizacji zaolziańskich. Przybyli także i senatorzy Parlamentu RC, przyjaciele szkoły.

Otwierając uroczystość, dyrektor M. Rakowska przypomniała polskotrę perypetie towarzyszące podjęciu decyzji o rozbudowie samodzielnej PZKO. Podziękowała gnojnickim radnym na czele ze starostą Jaromírem Kafonkiem „za podjęcie mądrej i efektywnej

w skutkach decyzji oraz wielostronną pomoc przy jej realizacji”. Szczególne podziękowania złożyła na ręce Piotra Szwarca i senatora RP, Marcina Tyrny, za osobiste zaangażowanie się w sprawę rekonstrukcji szkoły. „Pamiętamy również, że w chwili krytycznego braku pieniędzy na projekt szkoły Stowarzyszenie „Wspólnota Polaka” pospieszyło z pomocą finansową” - powiedziała M. Rakowska. Oceniała wysoko współpracę z Urzędem Rady Ministrów RC, ministerstwem szkolnictwa oraz Urzędem Powiatowym we Frydku-Místku z Jiřim Kajzarem na czele.

Pozdrowienia od premiera RP, Jerzego Buzka, przekazał Jerzy Widzyk. Premier pisał, że szkoła gnojnicka ucieleśnia dobrosąsiedzkę relację między czeskim i polskim narodem i zapewniał, że rząd pod jego kierownictwem

## POGODA

WTOREK - Zachmurzenie umiarkowane do dużego z przelotnymi opadami deszczu, możliwe lokalne burze. Temperatura w dzień 20-24 st., nocą 18-14 st. C. Wiatr pld.-zach. 4-8 m na sek.

ŚRODA - Pochmurno z przelotnymi opadami deszczu lub burzami. Temperatura w dzień 22-26 st., nocą 16-12 st. C.



▲ Symbol pokory i nadziei, nowy kamienny krzyż na Żwirkowisku ufundowany przez wicestarostę Cierlicka Miroslava Fojtka, został w sobotę pobłogosławiony. Fot. FRANCISZEK BAŁON

## UROCZYŚĆ WSPOMINIOWA NA ŻWIRKOWISKU

## Kwiaty i modlitwa

CIERLICKO-KOŚCIELEC (F.B.) - Z udziałem wielu gości z bliska i z daleka uczczono w ub. sobotę 67. rocznicę tragedii polskich lotników w kóńcieleckim wózgu. W tym samym dniu świętowano ponadto 5. rocznicę otwarcia Domu Polskiego im. Żwirki i Wigury, którego gospodarzem jest MK PZKO w Cierlicko-Kościelecu.

Uroczystości wspomnieniowe za-inaugurowały złożenie kwiatów pod pomnikiem Żwirki i Wigury oraz masa połowa celebrowana po polsku przez ks. prałata Miłosława Kłischa, któremu pomagał ks. Miłosław Gandra. W trakcie mszy pobłogosławiony został nowy

krzyż, który stanął w łasku na miejscu tragedii, ufundowany przez wicestarostę Cierlicka, Mirosława Fojtkę.

W uroczystościach na Żwirkowisku wzięli udział konsul generalny RP w Ostrawie Marek Masuľianin oraz konsul Małgorzata Filipiek, prezes Rady Polaków Wawrzyniec Fójcik, starostka Cierlicka Lydie Vaľkova oraz wicestarosta M. Fojtek, przedstawiciel Urzędu Powiatowego w Karwinie Leopold Charvát, delegacje Kóľ PZKO, Koła Kombatanów Polskich w RC i in. Przybyło też wielu gości z Polski - wśród nich starosta powiatu cieszyńskiego Andrzej Georg, przedstawiciele miasta Cieszyna, Stowarzyszenia „Wspólnota Polaka”, klubów lotniczych i Związku Polskich Spadochroniarzy.

Wartę honorową przy pomniku zaciągnęli harcerze szczeru cierlickiego. Nad głowami uczestników uroczystości krążyły samoloty Aeroklubu z Bielska-Białej...

W Domu Polskim im. Żwirki i Wigury zwiędzać można było wystawę modeli samolotów autorstwa członków Grupy Modelarstwa Kartonowego z Rybnika. O godz. 17.00 odbyła się akademія z bogatym programem artystycznym, który wykonał chór mieszany „Collegium Cantorum” (który śpiewem upiększył również masę połową) oraz dzieci z cierlickiego polskiego przedszkola i polskiej szkoły.

kursu dziennego czy zaocznego) 45 lub 19 lekcji teoretycznych, 28 lekcji jazdy, 6 lekcji konserwacji samochodu oraz 4 lekcje praktyczne pierwszej pomocy.

Rzeczywistość bywa zazwyczaj taka, że podczas gdy liczba lekcji jazdy

mi względami. Dlatego już na samym początku warto wiedzieć, co od naszego instruktora możemy wymagać. Kurs bardziej, że już dzisiaj pićmy się za tyle wcale niebagatelną sumę - średnio od 5200 do 5500 koron.

## Która jest lepsza?

Rozporządzenie Ministerstwa Transportu RC z 1991 roku ustanawia minimalny zakres materiału szkoleniowego, który obowiązuje zarówno nauczycieli, jak i uczniów szkoły jazdy. Każdy kursant, zanim przystąpi do egzaminu końcowego, powinien odbyć (w zależności od tego, czy zgłosił się do

jest dotrzymywana, nie każda szkoła zavraca sobie głowę prowadzeniem wykładów z teorii czy praktycznym pokazywaniem, jak np. należy wymienić koło zapasowe. Spora grupa adeptów na kierowców taki stan rzeczy przyjmuje z zadowoleniem. Przychodzi tylko na lekcje jazdy, teorii uczy się w domu.

Jednak zdaniem fachowców, wstąpa jazdy to nie tylko wykucie przepisów drogowych oraz opanowanie techniki prowadzenia auta, ale przede wszystkim nauka odpowiedzialnego myślenia za kierownicą, przewidywania najniebezpieczniejszych sytuacji i możliwych zachowań pozostałych uczestników ruchu drogowego.

W nowoczesnych kursach coraz więcej uwagi poświęca się bowiem zagadnieniom tzw. bezpiecznej jazdy. Z korzyścią dla przyszłego kierowcy jest też zaliczenie po boku doświadczonego instruktora jazdy nocą oraz jazdy w mało znanym órdowisku.

Łiąg dalszy na str. 2



WUJEJCZYNNOŚĆ JEST TU SPRAWĄ OCZYWISTĄ

SERBOŁUŻYCZANIE U SIEBIE

Jest taki region w Niemczech, gdzie na jednym terytorium mieszkają Słowianie i Germanie. Na drogowskazie umieszczone są dwa napisy „Grosse Kreisstadt Bautzen“, a pod nim troszeczkę mniejszymi literami „Wulke wokesje mesto Budyšin“.

Zachłaniając doświadczenie jałowego często domagania się dwujęzycznych tablic mogłyby sugerować, iż Serbołużyczanie mu...

Wchodząc w bramy murów obronnych starego Budziszyna, przedstawiciel polskiej mniejszości narodowej w...

Ważącobecnosc dwujęzyczności nasuwa podejrzenie, że ktoś stara się specjalnie o jej „rozmożenie”: przed...

Dwujęzyczność jest także w restauracjach. Wśród 35 lokali podzielenia

chem także teatr muzyczny, opery i operetki. Działa też serbołużycki Teatr Laikowy. Scenę kulturalną dopełnia Serbołużycki Zespół Ludowy prezentujący...

Może to wpływ legislacyjny Unii Europejskiej gwarantującej mniejszościom należne im prawa używania języka...

Dwujęzyczność jest także w restauracjach. Wśród 35 lokali podzielenia

są „Brafka” - restauracja i kawiarnia serwująca specjalności serbskiej i lużyckiej kuchni, wystawiająca i sprzedająca regionalne wyroby folklorystyczne...

Mimo tego, że dwujęzyczne są zrydy na sklepach, ale i misyjne tabliczki informujące o praktykach lekarskich. Po prostu nikt z przyjezdnych nie ma...

Może to wpływ legislacyjny Unii Europejskiej gwarantującej mniejszościom należne im prawa używania języka...



Centrum starego Budziszyna - plac główny z ratuszem z XIII wieku, przebudowany w stylu barokowym, za nim z lewej widoczna katedra św. Piotra, jedynego we wschodnich Niemczech dwunazwanianego (katolickiego i ewangelickiego)...



Tam, gdzie okolice zamieszkałe są przez mniejszość narodową, drogowskazy są dwujęzyczne... Róg ulicy „Reichenstrasse”...



Róg ulicy „Reichenstrasse”. Fot. RUDOLF OBRUSNIK

GŁOSY ■ OPINIE ■ POLEMIKI ■ GŁOSY ■ OPINIE ■ POLEMIKI ■ GŁOSY ■ OPINIE

Byłem na spotkaniu w Łomnej...

Reaguję również z pewnym opóźnieniem, bo wróciłem z wakacji dopiero 15 września i aby być na bieżąco,...

Widocznie panu prof. Valencie to nie odpowiada, nie podoba mu się chyba również i to, że z publikacji „Stonawa pamięć” młode pokolenie dowiaduje się prawdy o naszej historii, a że...

liby znaleźć wspólny język (chyba, że jest z Pragi), bo tylko dyskutując można dojść do jakiegoś porozumienia i kompromisu.

Widocznie panu prof. Valencie to nie odpowiada, nie podoba mu się chyba również i to, że z publikacji „Stonawa pamięć” młode pokolenie dowiaduje się prawdy o naszej historii, a że...

Ciekawe, że prof. Valenta nie zabrał głosu w obronie słusznych żądań polskiej mniejszości w sprawie polskich napisów na terenach kiedyś rdzennie polskich, które to żądania wysunął w swoim czasie w imieniu Kongresu...

zdobywa punkty dzięki swojej hojności, a naszemu sąstawi, bo takie sprawy, jak tablica pamiątkowa w Jabłonkowie dla uczczenia obecności w tym mieście Józefa Piłsudskiego czy pomnik...

Dziś nie miałby problemu z Polakami na Zaolziu bracia Cześci, a my z polakimi napisami. Dziś jest inna Europa, nie ma Hitlera i Stalina, nie ma również innych „oobistości” i to bardzo dobrze.

LEKTURA Z PRZYMRUŻENIEM OKA (153)

Z. OLECH

Graj, Cyganie... czyli Dziewczyna znad Olzy

- Tak, jesteś złodziejką i hochsztaplerką, moje piękne dziecko - ciągnął dalej z uśmiechem Korsakow. - Powiedz mi, kto ci dał tę kolicę, którą nosisz na szyi?

- Ach, więc o to chodzi! Od razu miała złe przeczucie, gdy kaźnica ubierała ją w te białe. Ale tutaj oczywiście było proste nieporozumienie.

- Niech pan posłucha, mój panie - wyszeptała drżącym głosem. - Postępuje pan ze mną niesprawiedliwie. Przysięgam panu, że sama księżna Dorota...

- W policji? Co pan chce przez to powiedzieć, mój panie? - Choc wiedzieć, że natychmiast pojedzie z mną do policji! Chodź posłusznie, jeżeli nie chcesz, żebym musiał użyć przemocy.

- Ostatnim słowem towarzyszył wymowny gest ręki, która spoęczała na szabli. Jednocześnie drugą ręką ujął pod ramię półprzymięną dziewczynę.

- Niech pan posłucha, mój panie - wyszeptała drżącym głosem. - Postępuje pan ze mną niesprawiedliwie. Przysięgam panu, że sama księżna Dorota...

- Niech pan posłucha, mój panie - wyszeptała drżącym głosem. - Postępuje pan ze mną niesprawiedliwie. Przysięgam panu, że sama księżna Dorota...

- Niech pan posłucha, mój panie - wyszeptała drżącym głosem. - Postępuje pan ze mną niesprawiedliwie. Przysięgam panu, że sama księżna Dorota...

- Niech pan posłucha, mój panie - wyszeptała drżącym głosem. - Postępuje pan ze mną niesprawiedliwie. Przysięgam panu, że sama księżna Dorota...

- Niech pan posłucha, mój panie - wyszeptała drżącym głosem. - Postępuje pan ze mną niesprawiedliwie. Przysięgam panu, że sama księżna Dorota...

- Niech pan posłucha, mój panie - wyszeptała drżącym głosem. - Postępuje pan ze mną niesprawiedliwie. Przysięgam panu, że sama księżna Dorota...

- Niech pan posłucha, mój panie - wyszeptała drżącym głosem. - Postępuje pan ze mną niesprawiedliwie. Przysięgam panu, że sama księżna Dorota...

- Niech pan posłucha, mój panie - wyszeptała drżącym głosem. - Postępuje pan ze mną niesprawiedliwie. Przysięgam panu, że sama księżna Dorota...

- Niech pan posłucha, mój panie - wyszeptała drżącym głosem. - Postępuje pan ze mną niesprawiedliwie. Przysięgam panu, że sama księżna Dorota...

- Niech pan posłucha, mój panie - wyszeptała drżącym głosem. - Postępuje pan ze mną niesprawiedliwie. Przysięgam panu, że sama księżna Dorota...

ROZDZIAŁ 82

Koń rozbójnika

Z lasu, którego skrajem jechali złoczyńcy, wyłoniło się nagle trzech wędrowców. Na twarzach ich malowało się zdenerwowanie, którego nie dałoby się opisać.

- Znalazł się na skraju lasu, trzech nasi przyjaciele widzieli już z daleka domy miasta i Edward idący przodem usłyszał nagle kłobocę glos, który - jak mu się zdawało - wołał w najgłębszym przetrzęciu i bólu:

- Edwardzie! Edwardzie! - To ona! - zawołał młody hrabia. - To Joanna. Święty Boże, ona znajduje się w niebezpieczeństwie! Biegnijcie za mną, musimy ją uratować!

- Nie pytając o nic przyjaciela, Dagobert i Walczak przyspieszyli kroku. W minutę później wszyscy trzej wybiegli z lasu i mogli już swobodnie wszystkim widzieć przed sobą.

- Widok, jaki ukazał się ich oczom, mógł śmiało zmrozić krew, a jednocześnie z drugiej strony mógł rozpalć w sercach ten warty promień nadziei. Wo wreszcie, wreszcie widzieli przed sobą Joannę, wreszcie patrzyli na nią po tak długich, próżnych poszukiwaniach.

- Ale w jak okropnym położeniu ją ujrzeli. Od razu zorientowali się, że Joanna musiała wpaść w ręce przestępców, którzy ją właśnie uprowadzili z miasta. Najgorzej jednak było to, że przestępcy przeważali swą liczebnością, było ich aż ośmiu. Jechali na świetnych koniach, podczas gdy oni wszyscy trzej szli piechotą.

- Edwardzie, Dagobert zorientował się, że nie mają ani chwili czasu do stracenia. Edward widział tylko, że ukochana jego znajduje się w przemo-czy zych ludzi i że on musi ją za wszelką cenę uratować.

- Rozbójnicy zatrzymali się na drodze, prawdopodobnie zastanawiając się nad tym, który mają jechać w las. Chcieli sobie jak najbardziej skrócić drogę.

- Pierwszy zorientował się w tym Walczak i nie zruciwszy ani słowa towarzyszom, zaczął się w gęste zarośla.

- Stój, łotrze - zawołał Edward do mężczyzny, który trzymał w ramię Joannę. - Stój, bo chcę z tobą mówić. Odburaję ci złotem, jeśli chcesz, wypłacę ci największy okup, dostaniesz każdą sumę, tylko się zatrzymaj. Joanno, Joanno, wyostań się z jego ramion i ze skórcz na ziemię!

(cdn.)





